

Zbysław Muszyński

Problem naturalizowania komunikacji.

Znaczenie i informacja w świecie związków przyczynowych

I. Elementy definicji komunikacji

Komunikację można pojmować na wiele sposobów. W akcie, procesie komunikacji da się wyróżnić różne aspekty, stwierdzając, że komunikacja jest (są to elementy definicji podanych przez F.E.X. Dance'a) wymianą myśli, transmisją informacji, idei, umiejętności itd., jest procesem łączącym różne elementy świata¹. Można też podać wiele innych cech istotnych dla pojmowania komunikacji. W definicji podanej przez T. Zarębskiego² podkreślono dwa aspekty komunikacji: po pierwsze komunikacja (zgodnie z intuicją) polega na przekazywaniu informacji przez nadawcę odbiorcy; po drugie, komunikacja polega na przekazywaniu znaczenia. W definicji tej pojawiają się dwa istotne pojęcia definiujące: informacja i znaczenie. Podanie sposobu rozumienia obu tych pojęć pozwoli zrozumieć przytoczoną definicję.

II. Elementy procesu komunikacji na gruncie naturalizmu

O komunikacji, znaczeniu i informacji chciałbym mówić na gruncie zbliżonym do kognitywistyki (*cognitive science*). Zakładam, że analiza tego, czym jest komunikacja powinna spełniać warunki spójności (współmierności): ontologicznej, konceptualnej, metodologicznej (teoretycznej). Taką współmierność może gwarantować akceptacja dość powszechnie przyjmowanych na gruncie kognitywistyki dwu założeń: założenia o naturalizmie oraz założenia o indywidualizmie. Gdy komunikacja ma być pojmowana naturalistycznie, to wszystkie składniki komunikacji powinny być również ujmowane naturalistycznie (znaczenie, informacja, transmisja, podzielana uwaga, wspólne myśli, łączenie elementów świata). Warunkiem umożliwiającym naturalistycznego ujęcia procesu komunikacji jest założenie o indywidualizmie, zakładającym, że komunikacja zachodzi między jednostkami, a nie w grupie, społeczeństwie, klasie, rodzinie.

W badaniach kognitywistycznych dość powszechnie akceptuje się dwa powyżej wyszczególnione założenia w wersji zarówno ontologiczno, jak i w wersji metodologicznej.

Zgodnie z indywidualizmem ontologicznym (w wersji modelowej, skrajnej) ostatecznymi przedmiotami rzeczywistości psychicznej, społecznej, kulturowej są jednostki ludzkie. Wówczas założenie to pozwala rozstrzygnąć (niejako z założenia) niektóre z problemów, jakie pojawiają się w takim podejściu, na przykład problem: Czy komunikacja realizuje się na poziomie struktur (systemów) ponadjednostkowych (społecznych), czy też komunikacja zachodzi (istnieje) wyłącznie między jednostkami?

Na gruncie indywidualizmu metodologicznego poprawny metodologicznie ostateczny opis i wyjaśnienie rzeczywistości społecznej powinien składać się z twierdzeń zawierających terminy o indywidualach bądź dające się do takich się redukować. Wówczas pojawiają się pytania: Czy komunikację można badać, opisywać i wyjaśniać odwołując się tylko do jednostek i ich własności, stanów jednostkowych? Czy też wymaga to odwoływania się do

1 Na podstawie: F.E.X. Dance, The Concept of Communication, „Journal of Communication”, 1970, vol. 20, 201-210.

2 T. Zarębski, Komunikacja z perspektywy inferencjalizmu..., s. 159.

opisów i wyjaśnień w terminach odnoszących się w sposób nieredukowalny do poziomu struktur (systemów) ponadjednostkowych (społecznych)?

W powszechnie rozważanych koncepcjach komunikacji dominują teorie języka, znaczenia, podmiotu, kultury, które oparte są na założeniach antyindywidualistycznych (holistycznych). Dlatego warto przyrzeć się takim holistycznym ujęciom języka i użytkownika języka, który jest podmiotem komunikowania, a przez to także aktów działań kulturowych.

Przykładem holistycznej (ponadjednostkowej) koncepcji języka był F. De Saussure. W jego koncepcji język jest systemem ponadjednostkowym, jest bytem formalnym, a nie fizykalnym czy psychicznym. W takiej koncepcji język jako system nie podlega jednostkowym zmianom językowym - języka nie może zmienić jednostka. [Nie ma fenomenu Humpty Dumpty'ego z *Co zobaczyła Alicja po drugiej stronie lustra*, Humpty Dumpty przekonuje Alicję, że jest „panem języka” i każe znaczyć słowom to, co on chce.] Innym przykładem kolektywistycznego (społecznego) ujęcia języka jest L. Wittgensteina koncepcja języka, gdzie dla funkcjonowania języka istotne jest respektowanie reguł. Reguły te mają przynajmniej dwojaki charakter ponadjednostkowy: opanowywanie ich jest efektem treningu użytkownika języka jako uczestnika danej społeczności, żyjącej w określony społecznie sposób; po drugie, respektowanie reguł zakłada kontrolę i sankcje, a to wymaga odwołania się do innych członków społeczności, reguły języka zakładają istnienie innych, którzy kontrolują odstępstwa od reguł. Na tej podstawie argumentował też Wittgenstein o niemożności istnienia języka prywatnego.

W skrócie można powiedzieć, że antyindywidualizm/holizm zakłada (m.in.): język – gdy jest rozumiany jako instytucja społeczna – jest tworem społecznym, ponadjednostkowym. Z tego też wynika, że posługiwanie się językiem, a także odwoływanie się do znaczeń społecznych, wymaga spojrzenia na system komunikacyjny w sposób nieredukowalny do jednostek i ich własności. Inna konsekwencją jest to, że język nie jest bytem mentalnym, a znaczenie nie jest zależne od stanów psychicznych podmiotu.

Holizm lingwistyczny ma związek z holizmem społecznym kulturowym. Ponieważ języka jest istotnym składnikiem rzeczywistości kulturowej warto wspomnieć o kolektywistycznych (holistycznych) założeniach dotyczących także warunków kulturowych, społecznych, w jakich ma miejsce proces komunikacji. W takim ujęciu wspólnie podzielana wiedza, wspólna wiedza tła, wiedza kulturowa będące warunkiem rozumienia komunikatu, odczytania intencji, zrozumienia komunikatu nie jest sprowadzalna (redukowalna) do wiedzy, przekonań, systemu reprezentacji jednostkowych, ale jest systemem wiedzy społecznej, reprezentacji społecznej, pamięci społecznej (przykładami są mity, systemy wartości, interpretacje kodów, rozumienie relacji pokrewieństwa, sensów zachowań, rytuałów).

W skrócie, w tym ujęciu odwołanie się do elementów rzeczywistości kulturowej jest nieredukowalne do systemu indywidualnych reprezentacji mentalnych, jednostkowych stanów psychicznych, a także poszczególnych zachowań i ich rezultatów takich jak np. napisy. W ostateczności rzeczywistość kulturowa nie jest sprowadzalna do rzeczywistości stanów psychicznych.

Na tym tle można przedstawić niektóre przykłady tezy dotyczące podejścia indywidualistycznego do języka (i kultury). W koncepcji N. Chomsky'ego język pojmowany jest bardzo indywidualistycznie (jest organem mentalnym jednostkowego podmiotu). Przyjmuje się też, że istnieją tylko I-języki (internalne, indywidualne), istnieją tylko idiolekty, zaś język publiczny, tj. E-język (eksternalny, publiczny), jest „artefaktem” badań lingwistycznych. Język służy do wyrażania treści myśli jednostkowego podmiotu, zaś jego funkcja komunikacyjna, transmisji treści podmiotowych jest czymś przygodnym. Kompetencja

językowa jest rodzajem wiedzy podmiotowej, wiedzy subiektywnej, dostępnej jedynie introspekcyjnie, zaś opis tej wiedzy jest zadaniem badań językoznawczych, jest opisem gramatyki danego języka (czyli tego, który powstaje, gdy do wspólnej gramatyki uniwersalnej, wrodzonej zdolności lingwistycznej „dodane” są reguły specyficzne danego języka).

Podjęcie indywidualistyczne do kultury, do elementów rzeczywistości społecznej i kulturowej reprezentuje D. Sperber w książce *Explaining Culture*. Interpretuje on rzeczywistość kulturową w kategoriach jednostkowych reprezentacji i procesów ich replikacji (użyteczna jest tu teoria epidemiologiczna zastosowana do zjawisk kulturowych). W tym ujęciu wszystkie zjawiska kulturowe są efektami replikowania jednostkowych systemów reprezentacji opartych na podmiotowych procesach poznawczych. Reprezentacje mentalne mają charakter stanów neuronalnych, a reprezentacje publiczne (napisy, rzeźby, obrazy, sekwencje ruchów) są obiektami o cechach fizycznych. Wszystkie publiczne reprezentacje mają swoje znaczenie tylko jako znaczenia przypisane przez jednostki.

III. Problemy naturalizmu i naturalizowania

Podobnie jak w wypadku indywidualizmu/holizmu Wyróżnia się zazwyczaj dwie postaci naturalizmu: naturalizm metodologiczny oraz naturalizm ontologiczny/metafizyczny.

Pierwszy z nich jest często akceptowany na gruncie wielu metodologii: od nauk przyrodniczych, społecznych do nauk o kulturze. Zakłada on, że procedury badawcze tych nauk stanowią (powinny stanowić) szczególną wersję procedur stosowanych w naukach przyrodniczych (fizykalnych), a głównym jego założeniem to, że nie uwzględnia zdań odwołujących się do bytów ponadnaturalnych, tj. do bytów innych niż te, określone przez nauki przyrodnicze.

Często przyjmuje się w dyskusjach redukcjonistyczną wersję naturalizmu (zbliżoną lub tożsamą ze stanowiskiem fizykalizmu). Wówczas zakłada się, że terminy/pojęcia/zdania dają zredukować (sprowadzić, zdefiniować) twierdzenia teorii innej niż przyrodnicza do postaci bez terminów/pojęć/zdań odwołujących się do bytów ponadnaturalnych. W tej wersji spór o naturalizm staje się sporem o redukcjonizm. Możliwa jest jednak nieredukcjonistyczna postać naturalizmu, wówczas (metodologiczny) naturalizm nieredukcyjny dopuszcza autonomię metod badawczych poszczególnych dziedzin empirycznych (pluralizm metodologiczny), co zakłada swoistość metod w poszczególnych dziedzinach.

Naturalizm w wersji ontologicznej/metafizycznej dotyczy tego, co istnieje, sposobów istnienia oraz kryteriów istnienia. Oparty jest na założeniu, że istnieje rzeczywistość składająca się z obiektów uznawanych przez dobrze potwierdzone teorie przyrodnicze. Argumentem na rzecz tego założenia są sukcesy nauk przyrodniczych: istnieją obiekty odkrywane w dobrze poświadczonych przez badania teoriach naukowych oraz osiągnięcia techniki. Fizykalizm, będący bardziej skrajną, konsekwentną postacią naturalizmu, zakłada, że istnieje tylko rzeczywistość fizyczna, tj. różne formy rzeczy (masy) i energii. Warto podkreślić. Jednakże zdaniem zwolenników fizykalizmu silna wersja redukcjonizmu nie jest konieczna w wypadku fizykalizmu nieredukcyjnego. Zgodnie z tym stanowiskiem, co prawda, wszystkie przedmioty mają jakieś własności fizykalne, ale nie wszystkie własności przedmiotów są fizykalne, ponieważ niektóre z nich mogą być nadbudowane (superweniować) nad własnościami fizykalnych jako bazowymi.

Stanowiskiem pokrewnym fizykalizmowi jest emergentyzm w postaci, która akceptuje fizykalizm ontologiczny, ale zakłada też, że pewne własności (np. mentalne) wyłaniają się z własności fizycznych. Własności emergentne określa się następująco: gdy system fizyczny

osiąga określony poziom złożoności organizacyjnej, to pojawiają się w nim nowe własności, których nie można przewidzieć i wyjaśnić na gruncie teorii fizykalnych dotyczących własności niższego rzędu.

Zatem można przyjąć, że na gruncie nieredukcyjnego fizykalizmu choć wszystkie jednostkowe obiekty, zdarzenia są fizykalne, to niektórym mogą przysługiwać nieredukcyjne cechy wyższego rzędu. Gdy pojmujemy te własności jako emergentne, to nie redukują się do własności fizycznych.

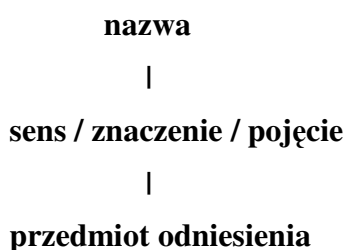
IV. Próba naturalizacji znaczenia

Jeśli komunikacja jest procesem transmisji, przekazem znaczenia (jak to było w podanej wyżej definicji), podejście naturalistyczne, które akt komunikacji umieszcza w świecie zjawisk przyrodniczych, powinno uporać się z problemem naturalizacji znaczenia (a także informacji, wiedzy o czymś). Jedną z koncepcji znaczenia utożsamia je z warunkami prawdziwościowymi zdania. Określenie warunków prawdziwościowych (pojmowanych niedeflacyjnie) wymaga odwołania się do odpowiedniej teorii referencji, teorii która zgodna powinna być – w wypadku podejścia naturalistycznego - z założeniem naturalizmu (zarówno ontologicznego, jak i metodologicznego).

Potocznie zakładamy, że w procesie komunikacji mamy do czynienia z przekazem znaczenia/referencji dotyczących określonego stanu rzeczy lub określonych przedmiotów (klasy przedmiotów). Akceptacja założenia o indywidualistycznym ujęciu aktu komunikacji musi założyć istnienie sposobu referencji gwarantującego nie tylko okazjonalną transmisję własności semantycznych treści nadawcy do treści odbiorcy, ale także zapewnić ich stałość i obiektywność. Taki sposób referencji ma gwarantować możliwość przekazywania tej samej wiedzy (o tym samym) pomimo zmieniających się podmiotów i ich sposobów reprezentowania świata. Ma to szczególne znaczenia dla stałości transmisji wiedzy naukowej.

A. Podstawy przyczynowej teorii referencji (znaczenia)

Przyczynowa teoria referencji³ [PTR], która spełnia założenie naturalizmu, przeciwstawiana jest deskryptywnym teoriom referencji, teoriom referencji pośredniej (PTR zwana jest „teorią bezpośredniej referencji”). Teoria pośredniej referencji zakłada istnienie elementu pośredniczącego między wyrażeniem a przedmiotem odniesienia (desygnatem). Np. dla Fregego teorii znaczenia(referencji) takim składnikiem pośredniczącym jest sens, który jest „sposobem prezentacji” przedmiotu odniesienia. Zależności te można w obu typach teorii można przedstawić na schemacie:



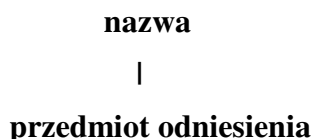
3 Por. dwie klasyczne prace zawierające główne idee Przyczynowej teorii referencji: S. Kripke, *Nazywanie i konieczność* ; H. Putnam, *Znaczenie słowa „znaczenie”*.

Co na przykładzie można przedstawić następująco:

[1] <i>Gwiazda Wieczorna</i>	<i>Gwiazda Poranna</i>	[2] <i>Krzysztof Kolumb</i>
\	/	
sens 1	sens 2	
\	/	
przedmiot odniesienia		przedmiot odniesienia

[1] Dla przykładu pierwszego desygnatem jest przedmiot odniesienia, który „spełnia” warunki prezentacji/opisu, w tym wypadku będzie to obiekt, który: jest gwiazdą (tutaj chodzi o to, że świeci na niebie), oraz że pojawia się wieczorem. Dla przykładu drugiego warunkami są bycie „gwiazdą” oraz pojawienie się o poranku. W obu wypadkach warunki te stanowią sens nazwy. Odniesieniem jest obiekt, który te warunki spełnia, w obu przykładach jest to ten sam (jak się później okazało) obiekt świecący (planeta Wenus).

[2] Teoria referencji bezpośredniej nie zakłada pośrednika w relacji:



W PTR relacja zachodząca między nazwą a przedmiotem odniesienia pojmowana jest jako relacji przyczynowa. Istotne jest dla zrozumienia tej koncepcji przyjęcie, że teoria ta jest właściwie złożeniem dwu teorii o charakterze przyczynowym:

- (a) teorii ugruntowania, która dotyczy powiązania nazwy ze wskazanym (w jakiś sposób) przedmiotem oraz
- (b) teorii transmisji referencji, która dotyczy sposobu utrwalenia referencji poprzez kolejne użycia danego terminu i sposobu tworzenia łańcucha przyczynowego łączącego poszczególne użycia egzemplarzy danego wyrażenia.

Dla teorii komunikacji istotny jest ten drugi składnik PTR. Istotne jest dla tego mechanizmu transmisji referencji, że mechanizm ten zawiera komponent historyczno/społeczny. Wynika to z tego, że każde aktualne użycie danego terminu ma referencję ustaloną w akcie pierwszego użycia tego terminu, a kolejne akty użycia tego terminu przez członków danej wspólnoty przekazują tę referencję terminu (jego własność semantyczną). Zgodnie z PTR odniesieniem terminu (imienia własnego czy terminu rodzajowego) jest przedmiot (element szczególnie, np. esencja rodzajowa, esencja jednostkowa), który został nazwany daną nazwą w momencie aktu ugruntowywania („chrztu”), a który połączony jest łańcuchem przyczynowym z ostatnim użyciem danego terminu.

Warto wspomnieć o niektórych problemach PTR, ponieważ wiążą się one z problemami naturalizacji znaczenia i komunikacji w ogólności. PTR zawiera odwołanie się do minimalnego (w intencji spostrzegania), ale być może nieredukcyjny składnik

intencjonalny: w akcie komunikacji (a także akcie spostrzegania) jest intencja mówienia o określonym obiekcie. W akcie użycia wyrażen językowych istnieje także minimalny składnik normatywny, dotyczący poprawności użycia danej nazwy w określonej społeczności językowej.

W posumowaniu warto podkreślić, że PTR jest akceptowaną postacią naturalizmu na gruncie semantyki języka naturalnego; jest próba naturalizacji własności semantycznych wyrażen językowych. Dlatego na jej gruncie można podjąć się próby naturalizacji całego procesu komunikowania. PTR wyjaśnia mechanizm transmisji znaczeń, gdy są one utożsamiane z warunkami prawdziwościami/referencyjnymi, co jest ważnym atutem w stosunku do częstych wymagań, by teoria znaczenia wiązała się w sposób istotny z pojęciem prawdy. Wyjaśnia też transmisję własności semantycznych, ponieważ wyrażenie użyte przez nadawcę i odbiorcę odnosi się do tego samego przedmiotu odniesienia, gdyż jest w jednym łańcuchu przyczynowych zależności między kolejnymi użyciami tego terminu. Łącząc poszczególnym użytkowników języka w przebiegu procesu komunikacji, spełnia dodatkowo warunek indywidualizmu, a przez to wyjaśnianie aktu komunikacji wymaga odwoływania się do jednostek posługujących się konkretnymi egzemplarzami danego typu wyrażenia. Taka stałość dziedziczenia relacji referencji wynika z natury relacji przyczynowych i ich obiektywności.

IV. Próba naturalizacji informacji

Drugą kategorią, która związana jest definicyjnie z komunikacją, jest informacja. Często proces komunikacji pojmuje się właśnie jako przekazywanie informacji. Zatem zrozumienie istoty komunikacji powinno pomóc w zrozumieniu tego, czym jest komunikacja. Istniejące definicje informacji zazwyczaj odwołują się do Shannona teorii informacji. Jednakże ta koncepcja nie mówi, czym jest informacja, jest koncepcją miary informacji. Teoria komunikacji Shannona nie odpowiada na pytania dotyczące treści sygnałów, jaką konkretnie informację niosą; opisuje, jak wiele informacji one niosą. Jest to pojęcie odległe od tego, które funkcjonuje w potocznym rozumieniu informacji, zbliżonym do pojęcia wiadomości, znaczenia, wiedzy, odnoszenia się do czegoś. Dlatego bardziej użyteczna dla teorii komunikacji w sensie nietechnicznym jest ta koncepcja, którą rozwija Fred Dretske⁴. Jest zgodna z założeniami naturalizmu, a jednocześnie dotyczy własności semantycznych informacji, jest „filozoficznie użyteczna”. Filozoficznie użyteczna teoria informacji zachować winna nasze codzienne rozumienie informacji, by uzasadnić to, że się nazywa „teorią informacji”. (*Precis*, 169)

Według niego, teoria ta przedstawia „prawdopodobną i teoretycznie mocną analizę treści informacyjnych sygnałów [...], która może być użyta do badań poznawczych i semantycznych.” (KFI, s. x)

Dretske nawiązuje do zwykłego pojęcia informacji, i choć uznaje, że teoria komunikacji „była rozwijana dla innych celów”, to „idee zawarte w tym matematycznym przebraniu ... mają zastosowanie daleko poza ograniczony zbiór warunków wymaganych do zastosowania matematycznej teorii.” (*Precis*, 179)

Teoria informacji Dretskego, odwołująca się do zależności (m.in. przyczynowych) przyczynowych, zakłada, że u podstaw pojęcia informacji leży założenie, iż to, co się dzieje w jednej części rzeczywistości, jest powiązane z tym, co się dzieje w jej innej części.

4 F. Dretske, *Knowledge and the Flow of Information*, MIT Press, Cambridge 1981 [dalej – KFI]; tenże, *Précis of Knowledge and the Flow of Information*, “Behavioral and Brain Sciences” 1983, vol. 6. Por. też: D. Israel, J. Perry, What Is Information?

W świecie splecionym przez czy to stałe połączenia naturalne, czy metafizyczne – sytuacje niosą informacje. Informacja ma charakter relacyjny, oparty na zachodzeniu związku między elementami świata. Jak pisze Dretske: „Kiedy istnieje a regularność między dwoma zdarzeniami, statystyczna lub inna oparta na prawie [*lawful (nomic)*] [...] wtedy możemy mówić o jednym zdarzeniu niosącym informację o innym.” (*Precis*, 172). Zjawiska powstawania i przepływu informacji rządzone są prawami [*lawlike*], wykazują nomiczne regularności i podlegają ograniczeniom [*constraints*].

Według Dretskego istnieje „głęboki związek między systemami reprezentacyjnymi a przetwarzającymi informację modelami ludzkiego poznania.” Człowiek jest w tym modelu elementem łańcucha przetwarzania sygnałów o tej samej treści informacyjnej. Łańcuch ten zaś jest ze swej natury łańcuchem zależności przyczynowych. Na takich zależnościach oparty jest proces komunikowania, czyli transmisja informacji, a także wiedzy, która u Dretskego wiąże się w sposób istotny z koncepcją informacji.

Dretske oferuje alternatywny model wiedzy pojmowanej jako przekonanie będące wytworem informacji [*information-produced belief*], czyli wiedzą jest przekonanie, które jest spowodowane lub przyczynowo podtrzymywane przez informację. Zależność tę określa w definicji wiedzy, gdzie przyjmuje, iż:

K wie, że *s* jest *F* =_{def} przekonanie K, że *s* jest *F* jest spowodowane (lub przyczynowo podtrzymywane) przez informację, że *s* jest *F*.

Ważną cechą tak pojmowanej informacji jest możliwość jest dynamika, związana nie tylko z samym procesem generowania, ale także z aktami jej przekazywania, Informacja – jak pisze Dretske - jest to coś "czego generowanie, transmitowanie i odbieranie nie wymaga, lub w żaden sposób nie presuponuje, procesów interpretacji. Jako taka jest ona czymś, co może być głoszone, przetwarzane lub przekazywane przez instrumenty, przyrządy pomiarowe, komputery i neurony. Jest czymś, co w promieniach optycznych lub na drukowanej stronie może być niesione przez chwilowe konfiguracje elektrycznych impulsów i magazynowane na magnetycznych dyskach i co istnieje bez względu, czy ktoś ten fakt ocenia lub nie, czy też wie, jak to wydobyć." (*Precis*, 174) Dretske podkreśla, że istnieją prawa strumienia informacji, prawa rządzące przepływem informacji w różnych katach komunikowania. Prawa te zachowują jedną z cech informacji, a mianowicie, jej obiektywność. Jest ona zagwarantowana przez istnienie obiektywnych regularności o charakterze nomicznym stanowiących relację między źródłem a sygnałem, która to relacja jest istotą informacji. Informacja, jaką niesie fakt, nie jest jego wewnętrzną właściwością, lecz własnością relacyjną.

W przesyłaniu informacji ważne jest to, by kopia nośnika była kopią, która jest powiązana w pewien sposób z początkowym nośnikiem i dziedziczy własność wskazywania. W pewnych przypadkach jednak przechowywanie i transmisja informacji zawierają zmiany zarówno nośnika jak i własności wskazywania: zdjęcie może być zdigitalizowane i przetworzone w fale dźwiękowe, przekazane przez nadajniki, odebrane przez satelitę itd.

Istotnym dla analizy procesu komunikacji jest pojęcie treści informacji. Zgodnie z definicją treści informacyjnej, podaną przez autora, stan rzeczy, w którym *s* będąc *F*, zawsze niesie treść z pewną pozytywną ilością informacji o określonej treści. Dokładniejsza jej postać głosi:

Sygnal r niesie informację, że s jest F =_{def} warunkowe prawdopodobieństwo bycia przez s F -em, przy danym r (i k) jest 1 (ale mając jedynie dane k , jest mniejsze niż 1) (KFL, 65)

Kluczowy, ale tajemniczy element definicji - " k ", Dretske określa następująco:

To, czy sygnał r niesie informację, że s jest F -em zależy, między innymi, od tego, co mówiący już wie o przedmiocie s " (*Precis*, 174)

Taka zależność treści informacji od wiedzy wynika z tego, że Dretske „relatywizuje tę informację do tego (jeśli w ogóle), co odbiorca już wie o możliwościach źródła”. Jednakże podkreśla też, że „ta relatywizacja nie podważa zasadniczej obiektywności produktu tak zrelatywizowanego” (*Precis*, s. 174)

Zauważa, że dla większości relatywizacja nie jest istotna, ponieważ większość podmiotów zawsze będzie podzielać wspólną podstawę wiedzy o możliwościach istniejących w źródle. Warto podkreślić, że nie podaje żadnego argumentu dla tego twierdzenia. A jest to twierdzenie silne, ponieważ mówi, że to, czy sygnał niesie informację w ogóle, zależy od wiedzy tła podmiotu.

Broniąc obiektywności tak pojmowanej (treści) informacji, można przyjąć, że rama referencyjna obserwatora wyznaczona przez zależności fizyczne determinuje to, jaką informację może on otrzymać. Jest to obiektywne, chociaż relatywne do obserwatora: każdy w tym miejscu otrzymałby podobną informację. Wynika to z obiektywnego charakteru zależności łączących źródło i sygnał. Na zależnościach między nimi, szczególnie tych mających charakter regularnych (nomicznych) zależności przyczynowych, oparta jest informacja i jej treść. Dlatego, według Dretskego, to dodatkowe źródło relatywizacji nie wpływa na obiektywność otrzymywanej informacji.

Informacyjna treść faktu może dotyczyć obiektów odległych od zawartych w fakcie. Informacja zawiera fakt wskazujący na sposób, w jaki rzeczy są gdzieś i kiedyś. Dlatego informacje są użyteczne i interesujące.

V. Podsumowanie

Podsumowując warto zwrócić uwagę na niektóre tylko założenia, których spełnienie może zbliżać nas do myślenia o procesie komunikowania w sposób naturalistyczny.

Pierwszy problem dotyczy samego pojęcia komunikacji, gdy je określimy wystarczająco precyzyjnie, to łatwiej będzie określić pojęcia podstawowe. W proponowanym rozumieniu komunikacji takimi pojęciami są znaczenie i informacja. Ale bardziej podstawowymi pojęciami dla komunikowania są język i podmiot komunikacji. Ponieważ zadaniem jest próba naturalizacji procesu komunikowania, to konieczne jest przyjęcie takich koncepcji języka i podmiotu, które zgodne są z naturalistycznymi sposobami ich rozumienia. W związku z tym, przyjmuje się indywidualistyczne rozumienie języka (koncepcja N. Chomsky'ego) oraz indywidualistyczne pojmowanie podmiotu komunikowania (komunikacja zachodzi między jednostkami, na poziomie jednostek).

Drugim problemem jest samo rozumienie naturalizmu na gruncie różnych nauk. Dyskusja nad sposobem rozumienia naturalizmu prowadzi do stanowiska, które jest wersją

nieredukcyjnego fizykalizmu. Stanowisko to umożliwia przyjęcie za podstawę świata zależności fizycznych (w tym przyczynowych), nie ograniczając jednakże poziomów organizacji świata tylko do tego fizykalnego fundamentu. Zakłada też metodologiczny pluralizm konieczny do badania powstających złożonych systemów nadbudowanych nad rzeczywistością fizykalną.

Dalszy problem związany jest z naturalistycznym pojmowaniem znaczenia i informacji. Jako teorię znaczenia, która może spełniać w jakimś istotnym stopniu warunki naturalizacji, przedstawiona została przyczynowa teoria referencji sformułowana w opozycji do deskryptywnej teorii znaczenia. Przyczynowa teoria referencji odwołuje się do naturalnych związków między elementami języka (fizyczne egzemplarze wyrażen) a elementami świata pozajęzykowego. Związek ten ma charakter przyczynowy. Teoria ta, rozwiązując wiele problemów teorii deskryptywnej, natrafia na inne problemy, które utrudniają (uniemożliwiają) realizację programu naturalizacji semantyki. Naturalistycznego wyjaśnienia innej ważnej kategorii, jaką jest informacja, dostarcza Dretskego koncepcja informacji. Ona również odwołuje się do przyczynowych (przyrodniczych) zależności w świecie, istniejącymi między różnymi sytuacjami, stanami, między źródłem a przeznaczeniem sygnałów. Wprowadza ona semantyczny wymiar (a nie tylko ilościowy) do pojęcia informacji, zawiera też pojęcia użyteczne do analizy przebiegu komunikacji takie, jak treść informacji, strumień informacji, relatywizacja, zachowując jej obiektywność oraz niezależność od jej nośników.

Jeśli dałoby się sformułować rozumienie procesu komunikacji w sposób wiążący to pojęcie ze sposobem rozumienia naturalizmu na gruncie różnych nauk, a także zgodnie z naturalizmem określić podstawowe dla komunikacji kategorie znaczenia i informacji, to program naturalizacji procesu komunikowania mógłby w jakimś znaczącym stopniu ująć zgodnie z założeniami naturalizmu. Umożliwiłoby to powiązanie wielu obszarów ludzkiej aktywności, związanych z komunikowaniem, przekazywanie informacji, znaczenia z wynikami nauk przyrodniczych.